

MIROŚŁAWA MALICH

Pomoc bezrobotnym  
Bierunia Starego  
w latach 1929 – 1934

## WSTĘP

Bieruń Stary w latach trzydziestych, podobnie jak cały ówczesny powiat pszczyński, nie stanowił dynamicznie rozwijającego się ośrodka przemysłowego. W odróżnieniu od innych regionów Górnego Śląska, przemysł górniczo-hutniczy był tu stosunkowo słabo rozwinięty. W pobliżu czynna była tylko kopalnia „Radość Henryka” w Łędzinach, należąca do księcia pszczyńskiego. W 1924 roku otrzymała nazwę „Szyb Piast”, a później „Piast”. Wśród kopalń powiatu pszczyńskiego, będących w większości w posiadaniu księcia, „Szyb Piast” miał najmniejszy udział w wydobyciu węgla — około 200 tys. ton rocznie. Można więc sądzić, że kopalnia nie należała do największych zakładów przemysłowych tej gałęzi.

W czasie kryzysu ekonomicznego lat trzydziestych w kopalni, podobnie jak w wielu przedsiębiorstwach, nastąpił znaczny spadek produkcji. Z powodu niskiej rentowności zredukowano załogi a nawet zamykano kopalnie.

Los ten spotkać miał kopalnię „Piast” w 1933 roku. Jednakże pod wpływem strajku górników, władze polskie nie zezwoliły na jej zamknięcie. Decyzja ta miała duże znaczenie dla robotników tej okolicy, bowiem większość ówczesnych kopalń i dużych zakładów przemysłowych, skoncentrowanych było w rejonie Mikołowa i Katowic. Niedostateczny rozwój komunikacji nie mógł wpływać korzystnie na podejmowanie pracy w tych ośrodkach. Wprawdzie znani są mieszkańcy Bierunia udający się „za pracą” w te odległe okolice. Wybierali się na cały tydzień z prowiantem w plecaku i tylko nieliczni wracali codziennie do domu, o czym wspomina T. Rogalski. W pobliżu Bierunia Starego było jeszcze kilka drobnych zakładów. W Bieruniu Nowym znajdowała się fabryka papy dachowej i tartak parowy, w Imielinie kamieniołom, w Czułowie — Górnośląska Fabryka Celulozy i Papieru, a w Tychach - dwa browary: Książęcy i Obywatelski. W mieście czynny był tylko jeden zakład produkcyjny, pośrednio związany z górnictwem. Była to Fabryka Materiałów Wybuchowych „Lignoza”, produkująca dynamit dla potrzeb kopalń węgla kamiennego. Do chwili objęcia przez spółkę polską, to jest do 1924 roku, fabryka stanowiła własność spółki berlińskiej i zatrudniała 110 pracowników. Przejęcie przez polskich akcjonariuszy zainicjowało rozbudowę zakładu.

W 1925 roku wybudowano w „Lignozie” wydział lontów i zapalników górniczych. Powstało wiele nowych hal produkcyjnych i pomocniczych. Wraz z rozbudowa fabryki zwiększyło się też zatrudnienie. W 1930 roku załoga liczyła 400 robotników. W 1934 roku odnotowano 442 zatrudnionych, w tym 248 kobiet.

W życiu gospodarczym Bierunia Starego ważną rolę odgrywało rzemiosło, którego tradycje sięgały XIV wieku. Według danych źródłowych w 1939 roku w mieście było 224 rzemieślników; wśród nich: aż 119 murarzy, 20 ślusarzy, 22 cieśli, 3 rymarzy, 9 stolarzy, 5 malarzy, 3 budowniczych, 10 kowali, 2 bednarzy, 2 kołodziejów, 2 młynarzy, 8 rzeźników, 6 szewców, 3 krawców i 5 piekarzy. W mieście prosperowali także związani z handlem kupcy i oberżyscy.

Warto zauważyć, że bieruńscy rzemieślnicy w bardzo dużym stopniu wykonywali usługi na rzecz budownictwa. Szczególnie wyróżniali się tu murarze. Przyczyna skupienia tak Wieków fachowców tej dziedziny w Bieruniu Starym nie jest jednak znana. Na uwagę zasługuje także duża ilość rzemieślników z branży spożywczej. Można sądzić, że było to związane z rolnictwem, które w Bieruniu Starym odgrywało bardzo ważną rolę.

Brak danych nastęrcza trudności w określeniu wielkości gospodarstw rolnych. F. Serafin ocenia, że w okresie międzywojennym w powiecie pszczyńskim dominowały gospodarstwa do 3 ha. Należy dodać, że dane te odnoszą się do gospodarstw wiejskich. Wielkość tę można

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

by przyjąć również w stosunku do Bierunia Starego. Zarząd miasta bowiem w 1946 roku tak charakteryzował rolnictwo: „Przed stu laty zamieszkiwali miasto przeważnie rolnicy na gospodarstwach od 10 do 20 ha (...). Konserwatyzm spowodował podział gospodarstw pomiędzy dzieci. Następne pokolenie dzieliło ponownie i tak zostały pierwotne gospodarstwa rozdrobnione (...), że dziś przeważają chałupnicy (...). Zachowało się zaledwie kilka gospodarstw o obszarze 8—10 ha ziemi...”

Ocena dotyczy stanu rolnictwa po drugiej wojnie światowej, ale odnosi się także do lat międzywojennych. Można więc przyjąć, że w Bieruniu Starym w latach trzydziestych, podobnie jak w całym powiecie pszczyńskim przeważały drobne gospodarstwa rolne.

Ze względu na piaszczystą glebę, w produkcji ziemioplodów dominowały ziemniaki, żyto i owies. Upowszechniało się również warzywnictwo. W 1930 roku w Bieruniu Starym było 4 ogrodników. Jak ocenia F. Serafin, w rejonie tym oprócz rolników, wielu zatrudnionych w przemyśle i innych działach gospodarki posiadało drobne gospodarstwa rolne, które pozwalały uzupełnić skromny budżet na utrzymanie rodziny. Podobnie było w Bieruniu Starym. L. Musioł pisał, iż w mieście przy wielu domach znajdowały się działki roli, a na zapleczu, bardzo liczne w latach trzydziestych, drewniane stodoły.

Do odtworzenia struktury zawodowej mieszkańców Bierunia może służyć spis powszechny z 1931 roku, zamieszczony w Śląskich Wiadomościach Statystycznych. Z zaprezentowanych tam danych wynika, że największy odsetek ludności (czynnej i biernej zawodowo) utrzymywał się z przemysłu: z górnictwa 8,2% i z pozostałych dziedzin 55,2%. Odsetek utrzymujących się z rolnictwa stanowił tylko 16,6%. Na uwagę zasługuje także wysoki wskaźnik utrzymujących się z innych źródeł (rzemiosło) 17,2% i niski z handlu i ubezpieczeń 2,8%.

Głównym źródłem utrzymania ludności Bierunia Starego był zatem przemysł. Należy jednak pamiętać, o czym wcześniej wspomniano, że wiele osób pracujących w przemyśle, posiadało drobne gospodarstwa rolne, które uzupełniały budżet rodzinnym można przypuszczać, że podczas spisu powszechnego, nie wykazywano tego źródła dodatkowego dochodu. Biorąc zatem pod uwagę — oprócz dokonanej analizy struktury zawodowej — również dane dotyczące charakterystyki miasta, można stwierdzić, że Bieruń Stary posiadał w latach trzydziestych charakter rolniczo-przemysłowy.

## 2. WPŁYW KRYZYSU GOSPODARCZEGO NA ROZMIARY BEZROBOCIA

Z początkiem 1929 roku pojawiły się w gospodarce światowej pierwsze symptomy pogarszającej się koniunktury. Wskazywała na to stopniowo malejąca produkcja spowodowana utrzymywaniem się dość wysokich cen, które ograniczały chłonność rynku.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach rolniczo-przemysłowych, kryzys trwał aż do 1935 roku. Wynikało to ze pogarszającej się sytuacji rolnictwa, które dawało w tym okresie utrzymanie 60,6% ludności. Spadek cen na produkty rolne powodował, że stawała się ona coraz mniej opłacalna. F. Serafin ocenia, że w latach 1929 -1935 ceny pszenicy obniżyły się o 66%, żyta o 68%, ziemniaków o 66%, wołów o 57%, wieprzy o 66% i mleka o 62%. Oznaczało to, że w 1935 roku rolnik musiał sprzedać prawie trzykrotnie więcej zboża, żeby uzyskać tę samą sumę pieniędzy, co w 1928 roku.

Zubożenie rolnictwa i ukryte bezrobocie na wsi wynikające z przeludnienia agrarnego przyczyniło się do ograniczenia rynku wewnętrznego. Powodowało bowiem spadek popytu na produkty przemysłowe. Sytuacja ta prowadziła z kolei do ograniczenia produkcji przemysłowej, zamykania fabryk i zwalniania robotników. Zubożenie mas robotniczych

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

natomiast jeszcze bardziej zawężyło rynek zbytu produktów rolnych. Wytworzyło się w ten sposób błędne koło; z jednej strony znajdowało się w obrocie handlowym za dużo towarów w porównaniu z możliwościami nabywczymi społeczeństwa, z drugiej strony warunki bytowe ludności uległy katastrofalnemu pogorszeniu, ponieważ nie była ona w stanie nabyć produktów wytworzonych przez przemysł i rolnictwo. Na pogorszenie sytuacji w przemyśle, oprócz zmniejszenia popytu ludności, duży wpływ wywierał spadek eksportu polskiego wywołany dezorganizacją rynku zagranicznego, a także nie inwestowanie w gospodarkę. Wynikało to z uzależnienia ówczesnej ekonomiki polskiej od kapitału zagranicznego, który nie wierząc w trwałość państwa polskiego, dążył do wywożenia jak największej części zysków. W ten sposób gospodarkę Polski pozbawiono środków na rozwój przemysłu, na intensyfikację produkcji rolnej, na uruchomienie taniego kredytu. Kapitał zagraniczny wywoził z Polski ogromną większość tej części dochodu narodowego, którą normalnie wykorzystano by na inwestycje produkcyjne. Czynniki te wpływały na ograniczenie produkcji we wszystkich dziedzinach przemysłu. K. Popiołek ocenia, że w górnictwie węglowym wydobyte spadło do niecałych 20 mln ton, co wynosiło 58% wydobywania roku 1929. Surówki wyprodukowano w tym ostatnim kryzysowym roku zaledwie 305 tys. ton. czyli 44,7% produkcji roku 1929, itp.

Przedsiębiorcy ograniczając produkcję starali się jednocześnie nie obniżać swoich zysków. Przerzucali więc koszty kryzysu na robotników. Dochodziło do masowych zwolnień, co powodowało ogromny wzrost bezrobocia. Wprowadzano także częściowe zatrudnienie robotników, które oznaczało pracę tylko przez część tygodnia. Zdarzało się, że robotnik pracował zaledwie 1 czy 2 dni w tygodniu za odpowiednio mniejsze wynagrodzenie. Nie był przy tym zaliczany do bezrobotnych, gdyż formalnie nadal miał stałe zatrudnienie.

Stosowano także system turnusowy polegający na dzieleniu się pracą po przepracowaniu kilku dni lub tygodni. Inną formą częściowego zatrudnienia były tak zwane „świętówki”, czyli ogłaszanie dni wolnych od pracy, które licznie stosowano zwłaszcza na Górnym Śląsku.

Bezrobocie spowodowane kryzysem objęło także rzemiosło. Brak możliwości zbytu uderzył szczególnie w warsztaty, które pełniły usługi na rzecz przemysłu i prywatnego budownictwa. Stan zatrudnienia w poszczególnych gałęziach rzemiosła w roku 1931 zmniejszył się w porównaniu do 1928 r. o 50%, a w niektórych rzemiosłach nawet o 80%, co oznaczało, że w 1931 r. pracowało zaledwie 20% ogółu zatrudnionych z 1928 r. (według oceny M. Ciechocińskiej).

Kryzys gospodarczy znacznie zwiększył zatem rozmiary bezrobocia. Liczba bezrobotnych zależy bowiem od rozwoju koniunktury. Nawet w okresach ożywienia gospodarczego występuje pewna ilość osób pozbawionych pracy. Sytuacja taka istniała w Polsce w latach poprzedzających kryzys. Po okresie pogorszenia koniunktury, którą pogłębiła wojna gospodarcza polsko-niemiecka, powodująca ograniczenie eksportu do Niemiec, nastąpiły lata poprawy oraz szybki wzrost produkcji przemysłowej i wzrost zatrudnienia.

W okresie od stycznia 1926 roku do września 1929 roku bezrobocie zmniejszyło się czterokrotnie. Sytuacja na Górnym Śląsku przedstawiała się analogicznie. W latach 1925—1926 liczba bezrobotnych wynosiła około 50 tys. a w roku 1928, nieco powyżej 20 tys.

Do powyższych danych co zaznaczają autorzy prac: A. Hrebnda, Z. Landau, J. Tomaszewski należy odnosić się krytycznie, W Polsce międzywojennej nie istniała bowiem statystyka bezrobocia. Sytuację na rynku pracy przedstawiały jedynie dane Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Dotyczyły one tylko osób poszukujących pracy. Przepisy prawa nie dopuszczały bowiem do rejestracji tych, którzy jeszcze nie podjęli pracy, a więc na przykład młodzieży. Prawa tego pozbawieni byli także rzemieślnicy i chałupnicy.

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

Ponadto wielu uprawnionych nie dokonywało rejestracji, ponieważ nie wierzyło w skuteczność zatrudnienia przy pomocy urzędu lub w jakąkolwiek pomoc doraźną. Stąd dane Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy były najczęściej zaniżone, nie obejmowały bowiem wszystkich bezrobotnych.

Urząd Pośrednictwa Pracy w Pszczynie w sprawozdaniu z grudnia 1925 roku próbował ująć rzeczywistą liczbę bezrobotnych na podległym terenie. Pisano: „... ogólna przybliżona liczba bezrobotnych wynosiła w ostatnim dniu miesiąca około 7040 bezrobotnych, z czego zarejestrowano 6935.

Z przybliżonej ogólnej liczby bezrobotnych przypada na poszczególne grupy zawodowe:

górnictwo	—	4940
metalowo-hutniczych	—	850
budowlanych	—	450
pozostałych wykwalifikowanych	—	360
niewykwalifikowanych	—	380
rolnych	—	60
Razem	—	7040

Materiały nie zawierają jednak danych o ilości bezrobotnych w okresie prosperity, poprzedzającej kryzys gospodarczy. Dane te dostępne są dla Bierunia Starego. Dla przykładu, w 1925 roku ewidencja KUPP notowała 52 zarejestrowanych bezrobotnych, a w 1928 roku — 33. Wielki kryzys gospodarczy znacznie zaostrzył sytuację na rynku pracy. Bezrobocie urosło do rozmiarów klęski społecznej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w opracowaniu zatytułowanym „Stan bezrobocia w Polsce” oceniało: „Kwestja masowego bezrobocia, jakie istnieje u nas i pogłębia się z każdym, rokiem, wybija się na czoło zagadnień państwowo-gospodarczych (...). Zagadnienie bezrobocia stało się niezwykle ważne (...). Wybuchowi kryzysu, który skurczył produkcję i obroty handlowe od 30 do 50%, towarzyszy raptowny wzrost bezrobocia, którego stan odtąd nie ułoga większej poprawie (...). Bezrobocie różni się od dawniejszego oprócz swojej masowości ponadto tem, że przy obecnym masowym bezrobociu, jednostka tracąca pracę nie ma nadziei na (...) znalezienie masowego zajęcia...”.

Ze względu na brak statystyki w okresie międzywojennym, dane zawierające rozmiary bezrobocia są bardzo zróżnicowane. Wspomniane opracowanie MSW o stanie bezrobocia określa liczbę zarejestrowanych bezrobotnych na przykład w 1930 roku na 299,8 tys., a w 1933 r. — na 342,6 tysięcy. Informacje Biura Pośrednictwa Pracy odbiegają od rzeczywistego poziomu rozmiarów bezrobocia. Wynikało to z objęcia rejestracją tylko pewnej części osób pozostających bez pracy. Podjęto zatem próby szacunkowego obliczenia występowania realnego bezrobocia.

Szacunki określają, że w 1930 roku liczba bezrobotnych w całym kraju wynosiła 327 tysięcy, a w 1933 roku — 940 tysięcy. Różnica w obliczeniach ilości bezrobotnych jest zatem znaczna, zwłaszcza dla 1933 roku.

Podobnie sytuacja przedstawiała się na Górnym Śląsku. Z danych PUPP wynika, że w 1930 roku było 52,1 tysięcy bezrobotnych, a w 1933 roku — 89,6 tysięcy. Szacunkowe obliczenia również przedstawiają różnicę w ilości bezrobotnych. Jeśli nawet wielkość ta jest identyczna w 1930 roku, to w 1933 roku, szacunkowa ilość pozostających bez pracy wynosiła 135,6 tysięcy.

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

Dane o wielkości bezrobotnych w powiecie pszczyńskim - okresie kryzysu, można zaczerpnąć jedynie ze spisu powszechnego w 1931 r., podczas którego odnotowano 23,5 tysięcy pozbawionych pracy.

O rozmiarach bezrobocia w Bieruniu Starym donoszą sprawozdania Magistratu do Wydziału Powiatowego w Pszczynie oraz pisma kierowane o pomoc do różnych instytucji.

W związku ze zniesieniem opieki zdrowotnej bezrobotnych prowadzonej przez władze wojewódzkie, Magistrat w Bieruniu Starym skarżąc się w lutym 1930 roku do Związku Gmin Województwa Śląskiego na obciążenia wynikające dla miasta z tego tytułu pisał: jest to ciężar zbyt wielki jeśli weźmiemy pod uwagę stan bezrobocia. Miasto Bieruń Stary ma obecnie 170 zarejestrowanych bezrobotnych...”. Natomiast we wrześniu tegoż roku, w sprawozdaniu do Wydziału Powiatowego informowano, że „liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 199, a niezarejestrowanych (...) w przybliżeniu 25”.

Brak danych nie pozwala określić liczby bezrobotnych w Bieruniu Starym w 1931 roku. W aktach jedynie zachowała się notatka o przesłaniu do Wydziału Powiatowego sprawozdania o stanie bezrobocia w październiku 1931 roku, którą uzupełnia wykaz niezarejestrowanych bezrobotnych w ilości:

- 4 górników w wieku od 18 do 45 lat
- 1 metalowiec w wieku do 18 lat
- 8 robotników budowlanych w wieku do 45 lat
- 3 robotników przemysłu drzewnego do 45 lat
- 3 robotników przemysłu konfekcyjnego do 45 lat
- 55 pracowników młodocianych do 18 lat
- 35 robotników niewykwalifikowanych do 45 lat
- 43 kobiety do 45 lat.

Brak materiałów nie pozwala także ustalić ilości bezrobotnych w Bieruniu Starym w okresie dna kryzysu w 1932 roku. Kolejne dane pochodzą bowiem z kwietnia 1934 roku. Magistrat we wniosku do Wojewódzkiego Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy w Katowicach o udzielenie pożyczki na rozbudowę szkoły (patrz Fundusz Pracy) informował o 309 bezrobotnych w Bieruniu Starym. Biorąc pod uwagę liczbę ludności miasta, bezrobocie wynosiło zatem aż 10%. Rok 1934 przyniósł zdecydowaną poprawę. Ilość pozbawionych pracy obniżyła się tak znacznie, że Magistrat w Bieruniu Starym zmuszony był prosić Wydział Powiatowy o kierowanie bezrobotnych z innych miejscowości do robót przy rozpoczętej w mieście budowie boiska. Ilość bezrobotnych nie jest jednak znana. Można mimo to sądzić, że problem masowego bezrobocia został rozwiązany.

## INSTYTUCJONALNE FORMY POMOCY BEZROBOTNYM W LATACH 1929—1934

### I. Fundusz Bezrobocia

Bezrobocie należało do jednego z najbardziej nabrzmiałych problemów społecznych Polski międzywojennej. Władze, zdając sobie sprawę z rosnącego bezrobocia, podejmowały już w latach poprzedzających kryzys, próby mające na celu łagodzenie jego skutków.

W okresie pogorszenia koniunktury gospodarczej na przełomie lat 1924—1925 uchwalono ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek utraty pracy. W tym celu utworzono instytucję prawną, pod nazwą Fundusz Bezrobocia. Zabezpieczeniu podlegali

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

robotnicy bez różnicy płci, którzy ukończyli 18 rok życia, pracujący w zakładach pracy zatrudniających powyżej ó robotników.

Początkowo w Funduszu ubezpieczeni byli tylko pracownicy fizyczni. Od 1925 roku ubezpieczeniem objęto pracowników umysłowych, których jednak w 1927 wyłączono z Funduszu Bezrobocia, powołując dla nich odrębną instytucję pod nazwą Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Ubezpieczeni opłacali systematycznie składki, dzięki którym w momencie utraty pracy nabywali uprawnienia do pobierania zasiłków. Składki stanowiły 50% środków Funduszu Bezrobocia, z czego 25% wpłacali przedsiębiorcy, a 25% robotnicy. Pozostała część środków pochodziła z dopłat skarbu państwa.

Robotnicy dzięki ubezpieczeniu otrzymywali w ciągu 13 tygodni od daty utracenia pracy zasiłki, wynoszące od 30% (dla samotnych) do 50% (dla rodzin siedmioosobowych) zarobku otrzymywanego w okresie przed utratą pracy.

Górna granica zasiłku nie mogła przekroczyć 2,50 zł dziennie. Po upływie tego okresu bezrobotni tracili prawo do świadczeń i pozostawali zazwyczaj bez środków do życia. W sytuacji takiej znajdowały się ponadto liczne rzesze pracowników, które były poza zasięgiem ubezpieczenia. Należeli do nich pracownicy umysłowi nie podlegający początkowo ustawie z 18 lipca 1921 roku, oraz częściowo bezrobotni na Górnym Śląsku, jak również robotnicy zredukowani z zakładów przemysłowych i szeregowcy przeniesieni do rezerwy lub stałe urlopowani. Do grupy tej należeli także robotnicy małych zakładów pracy, młodociani oraz rzemieślnicy i chałupnicy. Dla tej kategorii robotników w 1925 roku — na mocy specjalnych uchwał Rady Ministrów — rozpoczęto tzw. państwową akcję pomocy doraźnej. Polegała ona na wypłacaniu zapomóg pieniężnych, bądź też dożywianiu bezrobotnych i dostarczaniu im opału. Środki pochodziły z dotacji skarbu państwa. Na terenie powiatów i miast wypłatą zapomóg zajmowały się tak zwane instytucje zastępcze, którymi były wydziały powiatowe, oraz podległe im subinstytucje, będące zarządami miejskimi. Zajmowały się one także rejestracją i kontrolą bezrobotnych.

Z akt wynika, że Subinstytucja Zastępcza Funduszu Bezrobocia w Bieruniu Starym obejmowała swym zasięgiem także przyległe do miasta gminy: Cielmice, Bojszowy Nowe, Jaroszowice, Świerczyniec i Urbanowice. Bezrobotni zobowiązani byli do przepisowej dwukrotnej kontroli stałej w ciągu tygodnia. Niedopełnienie tego obowiązku pozbawiało bezrobotnego zasiłku.

Z dostępnych materiałów źródłowych Państwowego Archiwum w Pszczynie trudno odtworzyć rozmiary pomocy pozbawionym pracy mieszkańcom miasta. Brak bowiem danych o ilości ubezpieczonych na wypadek bezrobocia, którym przysługiwały zasiłki. Nieznana jest także liczba osób będących poza zasięgiem ubezpieczenia. Trudno zatem ustalić, czy wszyscy zarejestrowani i niezarejestrowani bezrobotni w Bieruniu Starym otrzymywali zasiłki lub zapomogi doraźne, a więc czy wszyscy objęci byli zasięgiem pomocy. W aktach zachowały się jedynie kwoty wypłacanych zasiłków i zapomóg w niektórych miesiącach lat 1928—30.

Z ich porównania wynika, że wraz z poprawą koniunktury w okresie poprzedzającym bezpośrednio kryzys gospodarczy, malała rola pomocy doraźnej na rzecz zasiłków ustawowych. Okres prosperity skracał bowiem czas, w jakim robotnik pozostawał bez pracy. Pozwalało to na wprowadzenie stopniowych ograniczeń w akcji pomocy doraźnej. Na mocy Zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 15.V.1929 roku z pomocy tej korzystać mogli jedynie bezrobotni obciążeni rodziną składająca się z ponad 3 osób, którzy korzystali z zapomogi krócej niż 52 tygodnie. Pomocy doraźnej pozbawione zostały zatem osoby samotne oraz rodziny bezdzietne lub z jednym dzieckiem. W Bieruniu Starym w

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

sytuacji takiej znalazło się 6 bezrobotnych, którym z dniem 1 czerwca wstrzymano wypłaty zapomogi. Byli to: *Jadwiga Czempas, Alfons Mika, Jan Filipek, Józef Niesyto, Wilhelm Niderliński i Henryk Różok*.

W lipcu 1929 roku doraźna pomoc w formie pieniężnej uległa likwidacji. Jednakże na jesieni tegoż roku wzrost bezrobocia spowodował wprowadzenie akcji tzw. specjalnej pomocy dla bezrobotnych. W przeciwieństwie jednak do pomocy doraźnej, pomoc specjalna nie była prowadzona przez Fundusz Bezrobocia, dlatego zostanie szerzej omówiona w następnym podrozdziale.

Wspomniano już, że oprócz zapomóg pieniężnych, organy Funduszu Bezrobocia udzielały również pomocy w naturze. Polegała ona głównie na dożywianiu bezrobotnych w specjalnych kuchniach ludowych utrzymywanych przez władze miejskie lub organizacje charytatywne.

Także Magistrat w Bieruniu Starym, wykonując polecenie Wydziału Powiatowego w Pszczynie, czynił starania o uruchomienie jesienią 1930 roku kuchni dla bezrobotnych miasta, która w połowie miała być finansowana przez Śląski Urząd Wojewódzki. Zgodnie z projektem, kuchnia miała zostać zlokalizowana w budynku sióstr zakonnych, które miały objąć „całe kierownictwo tej akcji pod dozorem dwóch członków wybranych na ten cel przez Magistrat”. Projekt zakładał również, że kuchnia czynna będzie przez cztery zimowe miesiące, tj. od 13 listopada do 15 marca każdego roku i wydawać będzie „dziennie 20 obiadów o godzinie 13.00 — jeden obiad wartości 60 groszy, za który winien bezrobotny płacić 20 groszy, zaś całkiem biedny, który nawet nie jest w stanie tych 20 groszy zapłacić, zobowiązuje się 1 dzień w tygodniu pracować na korzyść Magistratu”. Sporządzony w kilka dni później kosztorys dotyczący urządzenia kuchni, m. in. zakupu naczyń, kotła i opału, przewidywał także koszty obiadów, ale już w ilości 33 sztuk dziennie. W kolejnym zestawieniu przypuszczalnych kosztów utrzymania kuchni — mówi się natomiast o codziennym przyrządzaniu obiadów dla 70 najbiedniejszych miasta. Brak informacji sprawia jednak trudności w ustaleniu przyczyn tej rosnącej ilości osób mających korzystać z obiadów w kuchni ludowej. Można sądzić, że wynikało to ze słabego rozeznania władz miasta w ilości bezrobotnych będących poza zasięgiem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Można także przypuszczać, że władze miasta postanowiły poszerzyć pomoc w formie dożywiania na osoby w ogóle niepracujące i pozostające bez środków do życia, bądź też na rodziny bezrobotnych. W materiałach nie znaleziono także rozliczeń pomiędzy Magistratem a klasztorem z wydawanych bezrobotnym specjalnie wydrukowanych bonów, nazwanych „kartami kontrolnymi”. Trudno więc ustalić, ile osób w rzeczywistości korzystało z posiłków. Dokumenty nie informują także, czy występowały przypadki „odpracowywania darmowego posiłku”.

Pomoc doraźna, zarówno w formie dożywiania jak i pieniężnej, stanowiła jedynie dodatkową działalność Funduszu Bezrobocia. Głównym jego zadaniem było ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Wzrastające bezrobocie w okresie kryzysu przyczyniło się do wprowadzania szeregu korekt w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Nowela z 1929 roku obniżyła granicę wieku do lat 16 i objęła obowiązkiem zabezpieczenia zakłady pracy zatrudniające pracowników, licząc łącznie robotników i pracowników umysłowych. Nadal jednak wielu robotników z drobnych zakładów pozostawało poza zasięgiem ubezpieczenia. Do grupy tej należeli także robotnicy sezonowi, chałupnicy i rzemieślnicy, robotnicy rolni oraz zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej



## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

wprowadziło natomiast w niektórych województwach, w tym w wojewódzkie śląskim, akcję wypłacania zasiłków osobom częściowo zatrudnionym.

Do kategorii tej należeli robotnicy, którzy pracowali nie dłużej niż 3 dni w tygodniu i stąd nie byli zaliczani do bezrobotnych, ponieważ mieli stałe zatrudnienie. Zarobki ich były jednak zbyt niskie, by mogły stanowić wyłączne źródło utrzymania.

Z materiałów źródłowych wynika, że w Bieruniu Starym zasiłek otrzymywało 2 bezrobotnych częściowo zatrudnionych. Pracownik Huty Baildon — *Walenty Ciepły* oraz Spółki „Ferrum” — *Józef Labus*. Wysokość ich częściowego zasiłku dziennego stanowiła 30% dziennego zarobku, który wypłacano tygodniowo. Listy wystawiał Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach z poleceniem wypłaty zasiłku, a dotyczyły okresu od lutego do listopada 1930 roku.

Zmniejszenie zatrudnienia i spadające zarobki w okresie kryzysu gospodarczego powodowały spadek wpływów Funduszu Bezrobocia, toteż w 1932 roku zniesiono wypłacanie zasiłków częściowo zatrudnionym. W ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia także dokonano szeregu zmian ograniczających uprawnienia do korzystania z zasiłków. Przede wszystkim przedłużono okres pracy uprawniający do pobierania zasiłku z 20 na 26 tygodni i to pracy rzeczywistej, przy czym za tydzień ubezpieczenia liczone 6 dni pracy. Zasiłek przysługiwał bezrobotnemu przez 13 tygodni w ciągu roku. Okres ten mógł być przedłużony do 17 tygodni tylko wtedy, jeżeli Fundusz Bezrobocia dysponował środkami finansowymi na ten cel. Zasiłki zawierały się w granicach od 30 do 50% zarobków otrzymywanych przez ostatnie trzynaście tygodni przed utratą pracy.

Za górną granicę zarobku dziennego przyjęto w 1932 roku 6 zł, podczas gdy poprzednio norma ta wynosiła 10 zł. Do obniżenia wypłacanych zasiłków przyczyniło się także zastąpienie dotychczas wypłacanego zasiłku za 7 dni tygodnia zasiłkiem za 6 dni. Poza tym robotnik tracił prawo do zasiłku w wypadku, jeżeli nie przyjął pracy zaoferowanej mu przez publiczne pośrednictwo pracy. Ograniczenia te wywoływały rozgoryczenia wśród bezrobotnych i stały się przedmiotem ostrej krytyki. W tej sytuacji rząd postanowił zmienić koncepcję udzielania pomocy pozostającym bez pracy. Coraz większą uwagę zaczęto przywiązywać do zapewnienia bezrobotnym pracy przy robotach publicznych. Celowi temu miał służyć powołany w 1933 roku Fundusz Pracy, który z czasem zaczął przejmować zadania Funduszu Bezrobocia. W 1934 roku oba fundusze połączono, a Fundusz Pracy kontynuował przy niezmienionych przepisach dotychczasowe świadczenia zabezpieczonych na wypadek braku pracy. Ustawa ubezpieczeniowa na wypadek bezrobocia utworzona była z myślą o przejściowych, krótkotrwałych zakłóceniach na rynku pracy, w warunkach, w których robotnik po kilku miesiącach miał szansę na znalezienie nowego zatrudnienia. W okresie kryzysu gospodarczego, kiedy bezrobocie miało charakter długotrwały, rola zasiłków znacznie malała. Wprawdzie brak materiałów nie pozwala na ustalenie, ile osób w Bieruniu Starym ubezpieczonych na wypadek braku pracy pobierało zasiłki, a ilu prawo do korzystania z niego wygasło.

Można sądzić, że sytuacja w mieście była podobna, jak w całym kraju, w którym według Z. Landaua w roku przedkryzysowym z zasiłku korzystało 75% ogółu bezrobotnych, a w 1933 i 1934 już jedynie 6% pozostających bez pracy. Wynikało to z wygasania w okresie długotrwałego bezrobocia prawa do korzystania z zasiłków. Zatem nawet systematyczne opłacanie składek na rzecz zabezpieczenia nie chroniło skutecznie robotnika przed bezrobociem. Mimo to, ustawa miała istotne znaczenie w Polsce międzywojennej, ponieważ prawnie ujmowała pomoc dla bezrobotnych.

## 2. Pomoc specjalna

Wspomniano już, że na jesieni 1929 roku wzrost bezrobocia spowodował wprowadzenie akcji tzw. specjalnej pomocy. Mogli z niej korzystać bezrobotni, którzy pozostawali poza zasięgiem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek braku pracy oraz którym skończył się okres wypłacania zasiłków. W odróżnieniu do pomocy doraźnej, którą prowadził Fundusz Bezrobocia, pomocą specjalną zajmowały się związki samorządowe nadzorowane przez wojewodów. Formę tej pomocy — w przeciwieństwie do pozostałych instytucji powołanych do zwalczania bezrobocia, które działały na podstawie funduszy społecznych — finansował skarb państwa. Pomocy udzielano w postaci zapomóg pieniężnych, artykułów żywnościowych bądź przyrządzanych posiłków. Wysokość zapomogi wahała się początkowo w granicach 20—45 zł miesięcznie „a w styczniu 1930 roku podwyższono ją do 30—85 zł. W grudniu 1930 roku trudności budżetowe państwa wynikające z pogarszającej się koniunktury gospodarczej spowodowały obniżenie świadczeń i zmniejszenie zasięgu osób uprawnionych do korzystania z zapomóg. W ramach wprowadzonych obostrzeń zapomoga pieniężna została obniżona, wahała się w granicach 45—60 zł miesięcznie, przy czym pomoc w naturze mogła stanowić co najwyżej jedną trzecią przyznawanej zapomogi. Warunkiem jej otrzymania było również nie-korzystanie przynajmniej przez 12 miesięcy przed zgłoszeniem się o zapomogę z ustawowych zasiłków, posiadanie na utrzymaniu co najmniej 3 osób.

W dostępnych materiałach brak danych o wypłacaniu zapomóg w Bieruniu Starym w okresie, w którym rozpoczęto akcję specjalną. Nie należy jednak sądzić, że pomocy tej nie realizowano. Brak ten można raczej przypisać zaginięciu dokumentów.

Pierwsze zapotrzebowania i rozliczenia Magistratu kierowane do Wydziału Powiatowego w Pszczynie pochodzą z maja 1930 roku i dotyczą bezrobotnych, którym skończył się okres wypłacania zasiłków. Wynika z nich, że liczba bezrobotnych pobierających zapomogi znacznie wzrastała w miesiącach zimowych. Np. w maju 1930 roku jedynie 5 bezrobotnych objętych było pomocą specjalną, w październiku już 23, a w grudniu aż 72. Mimo wprowadzonych z końcem 1930 roku ograniczeń, ilość bezrobotnych korzystających z tej formy pomocy nadal utrzymywała się na wysokim poziomie. W pierwszych miesiącach 1931 r. odnotowano powyżej 80 osób. Dopiero w lipcu można zauważyć skutek tych obostrzeń. W miesiącu tym, pomoc specjalna objęła jedynie bezrobotnych mających na utrzymaniu 2—3 osoby. Pozbawieni jej zostali samotni i bezdzietni bezrobotni, którzy do tej pory stanowili wysoki odsetek wśród pobierających zapomogi.

W materiałach źródłowych brak informacji, czy wszyscy bezrobotni Bierunia Starego, którym kończył się okres wypłacania zasiłków, objęci byli akcją pomocy specjalnej. Zestawienia Magistratu nie obejmują również bezrobotnych, którzy pozostawali poza zasięgiem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

## 3. Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia

Jesienią 1931 roku rząd w ramach oszczędności prawie całkowicie zlikwidował pomoc finansową, ograniczając się do pomocy żywnościowej. Bowiem w warunkach kryzysu gospodarczego zapomoga pieniężna okazała się środkiem mającym bardzo ograniczony wpływ na łagodzenie ciężkich warunków życia bezrobotnych. Zapomoga ta była z natury rzeczy krótkotrwała. Przewlekłość i rozmiary kryzysu sprawiły, że obok grupy osób korzystających z zapomóg, istniała nieporównywalnie większa rzesza osób nie objętych żadną pomocą. M. Ciechocińska uważa, że zorganizowanie pomocy żywnościowej było

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

tańsze. w związku z kryzysową obniżką cen nie skartelizowanych artykułów spożywczych. Pozwalało to objąć zasięgiem akcji większą liczbę osób, przy zachowaniu niezminionej sumy przeznaczonej na pomoc bezrobotnym. W odróżnieniu od pomocy specjalnej, którą finansowano ze źródeł państwowych. pomoc żywnościowa opierała się na źródłach społecznych. Akcją tą zajmował się utworzony jesienią 1931 roku Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, któremu podporządkowane były komitety lokalne. O pomoc mogli ubiegać się ci bezrobotni, którzy nie pobierali zasiłków z Funduszu Bezrobocia oraz częściowo bezrobotni w wypadku, gdy zarobek ich był niższy od przysługującego im zasiłku z Funduszu Bezrobocia. Wobec braku środków, pomoc dla częściowo zatrudnionych utrzymano tylko przez krótki okres, tj. do połowy 1932 roku.

Pomoc udzielana była w postaci rozdawania artykułów żywnościowych, dożywiania w kuchniach oraz — w wyjątkowych przypadkach — wypłacania zapomóg pieniężnych.

Środki Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, o czym już wspomiano, pochodziły głównie ze źródeł społecznych. W tym celu Naczelny Komitet oraz komitety lokalne organizowały szereg akcji, by uzyskać potrzebne fundusze.

W Bieruniu Starym Rada Miejska podjęła 6.XII.1931 roku uchwałę w sprawie poboru opłat na rzecz bezrobotnych, sprzedaży trunków alkoholowych oraz towarów spożywczych w restauracjach i gospodach”. Uchwała oparta była na ustawie z 14.IV.1924 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w województwie śląskim. Pobór opłat regulował specjalnie wydany w tym celu statut, który ustanawiał, iż „właściciele względnie najmobiocy gospód, restauracyj, kawiarni, winiarni, hotelów, wyszynków i śniadań położonych na terenie miasta Starego Bierunia mają pobierać, od rachunków za spożycie w tych lokalach, opłaty, przy równoczesnym wydaniu konsumentom znaczków w odpowiedniej wysokości”. Wysokość tych opłat wynosiła „3% sumy rachunku, najmniej jednak 5 groszy”. Statut zobowiązywał również „osoby trudniące się zawodowo najmem lokali i pokojami umeblowanymi w hotelach, gospodach i zajazdach na przejściowy pobyt” do pobierania opłat na rzecz bezrobotnych „w wysokości 5% od otrzymanej zapłaty dziennej za lokal”. Uchylającym się od tego obowiązku i nie przestrzegającym terminu wpłaty opłat kupcom, groziła — zgodnie ze statutem — grzywna do wysokości 150 zł. Statut zatwierdziła śląska Rada Wojewódzka a obowiązywał od 10.II.1932 roku.

W Bieruniu Starym w okresie tym było 9 restauratorów na których nałożono tę formę opodatkowania w celu niesienia pomocy bezrobotnym. Byli to: *Rozalia Długaj, Tomasz Gomolla, Józef Kocurek, Wawrzyniec Baruś, Paweł Braier, Jerzy Skrzypiec, Roman Hudzikowski, Jan Myalski i Wiktor Grochla*. Magistrat miasta, pragnąc ułatwić im pobieranie opłat, zamówił w drukarni Urzędu Wojewódzkiego specjalnie przeznaczone do tego celu bony o wartości 5 i 10 groszy.

Decyzja władz miasta nie została przychylnie przyjęta przez zainteresowanych. Wystosowali szereg pism do Rady Miejskiej o zniesienie uchwały z 6.XII.1931 roku. Twierdzili w nich, iż „pobór tej opłaty jest bardzo utrudniony i wprost niemożliwy do przeprowadzenia, albowiem piwo i trunki i tak są zbyt drogie, przez co kupujący wzbraniają się uiszczać tą należność”. Przy czym w zamian za pobieranie opłat za napoje alkoholowe od klientów, zaproponowali dobrowolne opodatkowanie się w formie miesięcznego ryczałtu. Magistrat bardzo chętnie przystał na tę propozycję i ustalił wysokość ryczałtu na 15 zł miesięcznie. Wysokość ta była jednak zbyt wygórowana i niemożliwa do przyjęcia przez restauratorów. By dojść do consensusu obydwie strony rozpoczęły rozmowy. W czasie ich trwania, restauratorzy wywiązywali się jednak z obowiązku pobierania opłat od rachunków. W okresie od 14.III. do 25.V.1932 roku wpłacili łącznie 106 zł i 95 groszy. Kwotę tę

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

Magistrat przekazał na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Tygodniowa wpłata każdego z restauratorów wahała się średnio w granicach 1,5 zł.

W lipcu burmistrz miasta postanowił zwołać specjalne zebranie ze wszystkimi zainteresowanymi, by omówić ewentualne zniesienie opłaty od rachunków. Wcześniej jednak powiadomił restauratorów, by złożyli deklarację, w których mieli określić wysokość dobrowolnego opodatkowania się w formie miesięcznego ryczałtu. Treść deklaracji była następująca: „Niżej podpisany, zobowiązuje się uiścić regularnie każdego 1 miesiąca kalendarzowego kwotę... zł... gr... na rzecz Funduszu Bezrobotnych przy Magistracie w Bieruniu Starym i to w dowód uwolnienia mnie od stosowania znaczków — opłaty na rzecz bezrobocia, co stwierdzam własnoręcznym podpisem”. Deklarację tę podpisało 7 restauratorów: *J. Kocurek i W. Baruś* wyrazili zgodę na opodatkowanie się w wysokości 7 zł, *J. Skrzypiec i J. Myalski* na 4 zł, *P. Braier* na 2,50 zł, a *T. Gomolla i R. Hudzikowski* na kwotę 1,50 zł. W materiałach źródłowych brak informacji o wyrażeniu zgody na opłatę ryczałtową przez dwóch pozostałych właścicieli restauracji. Nie można jednak założyć, że uchylali się od tego obowiązku.

Wielkość zadeklarowanych dobrowolnych opłat na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym usatysfakcjonowała Radę Miejską, która na swym posiedzeniu w dniu 26.VII.1932 roku podjęła większością głosów uchwałę o wstrzymaniu do 31.III.1933 roku poboru opłat od napojów alkoholowych w zamian za dobrowolne opodatkowanie się restauratorów. Uchwałę podjęto jednak tylko na czas określony, prawdopodobnie w obawie o nie wywiązywanie się z zadeklarowanych sum. Już wkrótce okazało się, że obawy te nie były bezpodstawne. Bowiem w sierpniu urzędnik obwodowy zdołał „ściągnąć” ryczałtowe opłaty tylko od 5 restauratorów: *J. Myalskiego, J. Kocurka, W. Grochli, F. Braiera i R. Hudzikowskiego*, a we wrześniu od 4:

*J. Myalskiego, J. Kocurka, F. Braiera i R. Hudzikowskiego*. Pomimo kierowanych do nich ostrzeżeń i upomnień, właściciele restauracji uparcie odmawiali płacenia dobrowolnych składek, dlatego 16.XII.1932 roku Rada Miejska podjęła uchwałę o przywróceniu statutu w sprawie poboru opłat od napojów alkoholowych w restauracjach i gospodach na terenie miasta.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że od września w całym kraju w ramach utworzonego Funduszu Pomocy Bezrobotnym wprowadzono specjalne opłaty w formie podatków, które dotyczyły także lokali gastronomicznych, o czym będzie szerzej w kolejnym podrozdziale.

W Bieruniu Starym przywrócenie statutu oraz obowiązkowych opłat od spożycia napojów alkoholowych nie wpłynęło na postawę właścicieli restauracji. Nadal wzbraniali się przed regulowaniem tych należności. W aktach brak jest jednak informacji, czy zastosowano wobec nich przewidziane w statucie kary za uchylanie się od tego obowiązku. Można jednak przypuszczać, że tego środka przymusu nie wykorzystano, bowiem do 21.X.1933 roku tj. do momentu zawieszenia przez Radę Miejską statutu w przedmiocie opłat na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym, tylko *Wawrzyniec Baruś* dokonał wpłaty.

Na decyzję o zawieszeniu statutu wpłynęło zapewne położenie od 1933 roku większego nacisku w kraju na organizowanie robót publicznych, by dać zatrudnienie jak największej liczbie osób pozostających bez pracy. Wpływ miał prawdopodobnie także brak ofiarności na rzecz akcji niesienia pomocy bezrobotnym przez bieruńskich restauratorów. Podejście takie było zresztą charakterystyczne w całym kraju. *M. Ciechocińska* pisze, że sprawozdania komitetów lokalnych na terenie całego kraju i zajmujących się bezpośrednio ściąganiem środków pieniężnych wykazują, że na rzecz akcji niesienia pomocy bezrobotnym z reguły zawadzili właściciele nieruchomości, przedstawiciele handlu i przemysłu.

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

W materiałach źródłowych doszukano się tylko jednej dobrowolnej wpłaty w kwocie 89,89 zł ofiarowanej dla bezrobotnych Magistratowi Bierunia Starego. Nadawcą był właściciel Zakładu Handlowo-Przemysłowego w Sosnowcu S. Tobiasz. Brak jednak jakiegokolwiek informacji o tym, dlaczego przedsiębiorca spoza terenu, a nawet powiatu, przesłał zadeklarowaną sumę na rzecz pomocy bezrobotnym Bierunia Starego.

Formą pomocy dla bezrobotnych miasta zorganizowaną przez Miejskowy Komitet do Spraw Bezrobocia było wydawanie od marca 1930 roku bonów, za które bezrobotni mogli kupić u miejscowych kupców żywność i odzież. W tym celu Magistrat wydał 2200 bonów w trzech rodzajach: dwa koloru żółtego i jeden niebieskiego. W aktach nie doszukano się jednak przyczyny tego rozgraniczenia. Każdy bon, którego wartość wynosiła 1 zł, bezrobotny mógł zrealizować tylko u kupców w okręgu KUPP Bieruń Stary. Dla sprawnego przeprowadzenia tej formy pomocy, burmistrz miasta wydał 5.III.1932 roku obwieszczenie do 27 miejscowych kupców, rzeźników i piekarzy z prośbą o „przyjmowanie tych bonów i nie robienie przy zakupach bezrobotnym żadnych trudności”. W obwieszczeniu zawarto także informacje, że „zrealizowanie bonów czyli wymianę ich na gotówkę przyjmować będzie Kasa Miejska w terminie do 20 każdego miesiąca”.

Bezrobotny otrzymywał miesięcznie od 4 do 6 bonów, prawdopodobnie w zależności od ilości osób będących na jego utrzymaniu. W materiałach źródłowych nie doszukano się informacji, czy formą tej pomocy zostali objęci wszyscy pozbawieni pracy mieszkańcy miasta. Akcja wydawania bonów uprawniająca bezrobotnych Bierunia Starego do zakupu żywności i odzieży trwała do 30.IX.1933 roku, czyli do okresu, w którym utworzono w kraju Fundusz Pracy i uwagę zaczęto przywiązywać do organizowania robót publicznych.

W okresie swego istnienia Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia organizował również rozdawnictwo wielu produktów: ziemniaków, cukru, soli, ryżu, mąki, mydła i węgla. Z dokumentów wynika, że w Bieruniu Starym bezrobotni otrzymywali w ramach świadczeń od Miejskowego Komitetu do Spraw Bezrobocia oprócz bonów żywnościowych także 15 kg mąki.

W materiałach nie wspomina się o pozostałych produktach, a szczególnie o węglu. W kraju do rozdzielnictwa węgla lub drewna przywiązywano dużą wagę. Świadczenia pomocy opałowej unormowane były specjalną instrukcją, w której ustalono przeciętne normy węgla na okres jednego miesiąca dla rodziny bezrobotnej zależnie od jej wielkości: w przypadku małej rodziny (do 3 osób) 100 kg, średniej rodziny (do 6 osób) —135 kg i dużej — 165 kg. Samotni tylko w wyjątkowych wypadkach mogli ubiegać się o przydział węgla i wówczas otrzymywali 60 kg na miesiąc. Można sądzić, że także w Bieruniu Starym w okresie zimowym, w którym jedynie wydawano opał, węgiel podlegał rozdawnictwu.

Do świadczeń Miejskowego Komitetu do Spraw Bezrobocia należało także wydawanie obiadów w kuchni ludowej, którą, o czym wcześniej wspomniano, zorganizowano w mieście w 1930 roku. Z posiłków mogli korzystać bezrobotni i ich rodziny.

Rozdawanie pomocy żywnościowej, które było głównym zadaniem Komitetu do Spraw Bezrobocia, nie oznaczało całkowitego wstrzymania pomocy pieniężnej. Była ona nadal kontynuowana, choć w ograniczonym zakresie. W Bieruniu Starym od września do grudnia 1931 r. zapomogi otrzymało 457 bezrobotnych, a od stycznia do maja 1932 r. — 657.

Brak danych o ilości bezrobotnych w Bieruniu Starym w latach 1931—1932 nie pozwala na stwierdzenie, jaki odsetek bezrobotnych pobierał zapomogi pieniężne. Na podstawie materiałów źródłowych można ustalić jedynie, że w okresie zimowym ilość bezrobotnych korzystających z tej formy pomocy znacznie wzrastała i że w 1932 r. średnia wysokość

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

przypadającej na bezrobotnego zapomogi obniżyła się, o czym świadczy zmniejszająca się wysokość wypłaconych kwot w porównaniu z ilością pobierających.

W czerwcu pomoc pieniężną w ogóle zaprzestano wypłacać. Było to zapewne związane z likwidacją wiosną 1932 roku Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Środki tej instytucji, o czym świadczą także inicjatywy podejmowane w Bieruniu Starym, pochodziły w głównej mierze z obciążeń nałożonych na ludność. Naczelny Komitet wydał swoim nakładem znaczki do naklejania na podaniach, rachunkach, świadectwach szkolnych itp. Komitet czerpał również środki z niektórych opłat publicznych, a mianowicie z dodatków do biletów widowiskowych, oraz opłat pocztowych i kolejowych itp. Mimo to w 1932 roku Naczelnemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia zabrakło środków na dalszą działalność, stąd w czerwcu jego zadania przejęła Komisja Międzyministerialna do Spraw Bezrobocia, a w sierpniu tegoż roku utworzony został Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

### 4. Fundusz Pomocy Bezrobotnym

Fundusz Pomocy Bezrobotnym powstał jesienią 1932 roku. Celem jego było niesienie pomocy bezrobotnym nie posiadającym środków utrzymania i nie pobierającym zasiłków na wypadek braku pracy, oraz rodzinom tych bezrobotnych. Zadania realizowano przy pomocy specjalnie wprowadzonych opłat. Stanowiły je podatki od kwitów komornianych (zwolnione były mieszkania jedno- i dwuizbowe), od biletów wstępu, stawek w totalizatorze, od cukru, piwa, schowków bankowych, żarówek elektrycznych, od spożycia gazu oraz od przebywania w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych i salach miliardo wych.

Ustanowienie nowych obowiązkowych opłat w znacznym stopniu uniemożliwiało organizowanie inicjatyw lokalnych, których celem było uzyskanie dochodów na pomoc dla bezrobotnych. Trudno bowiem było w takiej sytuacji liczyć na ofiarność ludzi. W ten sposób komitety lokalne zostały pozbawione samodzielnej podstawy finansowej. Wobec braku własnych źródeł dochodu znaczenie i rola komitetów lokalnych zaczęła się zmniejszać, gdyż w coraz większym stopniu funkcje ich przejmował aparat państwowy. Komitety zaczęły spełniać funkcje pomocnicze przy biurach Funduszu Pomocy Bezrobotnym, które bezpośrednio kierowały akcją.

W kilka dni po wejściu w życie Rozporządzenia Prezydenta o pomocy bezrobotnym, burmistrz Bierunia Starego na polecenie Wydziału Skarbowego Urzędu Województwa Śląskiego wydał Zarządzenie w sprawie poboru opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Doręczono je właścicielom mieszkań wynajmującym pokoje i pobierającym komorne oraz właścicielom zakładów gastronomicznych i przedsiębiorstw organizujących publiczne zabawy sportowe. Miejskowy Komitet Pomocy Bezrobotnym ustalił, że w Bieruniu Starym opłatom od kwitów komornianych podlegać miały 23 osoby, które wspomnianym Zarządzeniem burmistrza miasta zobligowano do comiesięcznego regulowania należności w Kasie Miejskiej, poczynając od 1.09.1932 r. Liczba zobowiązanych do opłat ulegała wahaniom. Dla przykładu w lutym 1933 r. wykaz Magistratu obejmował 19 osób, a w marcu już tylko 16. Jesienią 1933 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało dwa Okólniki, w których m. in. informowano, że opłaty od kwitów komornianych uiszczają wszyscy właściciele nieruchomości — niezależnie od tego, czy chodzi o osobę fizyczną czy prawną... W aktach nie doszukano się jednak danych świadczących o wnoszeniu opłat za komorne przez jakąkolwiek instytucję znajdującą się w Bieruniu Starym. Spółka Akcyjna „Lignoza” w piśmie z września 1932 r. wręcz informowała Magistrat, że mieszkań

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

podlegających opłatom na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym nie posiada. Dane pochodzące z roku następnego przeczą jednak notatce „Lignozy”.

I tak opłaty od kwitów komornianych na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym wniosły w Bieruniu Starym jedynie osoby fizyczne. Okólniki MSW informowały także m. in., że „opłaty nie mają charakteru podatku od komornego”, co oznaczało konieczność posiadania jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego pobranie komornego. Zwracano także uwagę na niezgodne z Rozporządzeniem próby przerzucania tych kosztów na lokatorów. Wyjaśniano, by usunąć wszelkie wątpliwości w kwestii zwolnień opłat mieszkań jedno- i dwuizbowych, że zgodnie z Ustawą o podatku od lokali, kuchnie należało traktować jako „izbę na równi z pokojem”. Okólniki zawierały informacje o sposobie naliczania i odprowadzania opłat. Można sądzić że miały one służyć m. in. lokalnym komitetom we właściwej interpretacji Rozporządzenia.

W lutym 1933 roku burmistrz Bierunia Starego, w oparciu o Rozporządzenie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, wydanego na podstawie Rozporządzenia Prezydenta, w obwieszczeniu Magistratu informował zainteresowanych o wysokości obowiązkowych opłat od kwitów komornianych oraz biletów wstępu na zabawy i imprezy kulturalno-sportowe. W obwieszczeniu wyjaśniono także, że „opłatom nie podlegają bilety wstępu na amatorskie zawody sportowe, wyścigi konne (...) zabawy, rozrywki i widowiska urządzone wyłącznie dla żołnierzy, organizowane przez zakłady (...) opiekuńcze i wychowawcze dla młodzieży szkolnej lub które za zezwoleniem władz szkolnych urządzone są wyłącznie dla młodzieży tych zakładów i ich rodzin”.

Obwieszczenie zawierało ponadto informacje dla właścicieli zakładów gastronomicznych o obowiązku pobierania opłat od osób przebywających w lokalach po godzinie 24.00. Restauratorzy w Bieruniu Starym jednak nie zawsze stosowali się do przepisów prawa. W aktach bowiem doszukano się dwóch notatek burmistrza miasta wydanych woźnemu z poleceniem sprawdzenia, ilu gości przebywało do godzin rannych na zabawach organizowanych w jednej z restauracji. Można zatem sądzić, że w tych przypadkach ominięto prawo i obowiązkowych opłat od gości nie pobrano. Konieczna zatem była interwencja burmistrza. Na podstawie tych przykładów nie można jednak wnioskować, że zobowiązani Rozporządzeniem Prezydenta uchylali się nagminnie od regulowania opłat. Wprawdzie KLFPB w Katowicach pisał w lutym 1933 r. do Starosty pszczyńskiego: „Z przedkładanych sprawozdań poszczególnych magistratów i urzędów gminnych ze stanu akcji ściągania opłat na FPB stwierdzono, że opłaty te nie osiągnęły nawet połowy przewidywanych. Wskazuje to na nie dość energiczną akcję ze strony magistratów w zakresie wymiaru, poboru i kontroli opłat”. W aktach brak jednak danych, na podstawie których można by ustalić, że przewidywane wpływy powinny pokrywać się z rzeczywistą wielkością wnoszonych opłat. Nie znana jest bowiem podstawa jaką przyjęto w prognozowaniu dochodów. Trudno zatem stwierdzić faktyczne zaniedbania Magistratu w Bieruniu Starym w zakresie kontroli i pobierania opłat.

Za wyjątkiem wymienionych dwóch przypadków, brak danych świadczących o uchylaniu się od opłat zobowiązanych Rozporządzeniem. Uchylania się tego nie odnotowano także w nielicznych sprawozdaniach Magistratu dotyczących przekazywania pobieranych opłat do KNF w Warszawie. Mimo to z pisma KLFPB Województwa Śląskiego w Katowicach można wnioskować, że środki wpływające na konto Funduszu były niewystarczające, a przynajmniej — jak to określono — nie osiągały przewidywanych wpływów. Fakt ten mógł przyczynić się do likwidacji FPB, co nastąpiło jesienią 1933 roku. Główną jednak przyczyną zaniechania działalności Funduszu była przygotowywana zmiana formy pomocy bezrobotnym

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

zmierzająca w kierunku zapewnienia im pracy. Cel ten miał być realizowany przez Fundusz Pracy.

### 5. Fundusz Pracy

Fundusz Pracy powołano w marcu 1933 roku. Zgodnie z ustawą celem jego było dostarczenie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy, a nie posiadającym innych środków do życia, przede wszystkim drogą uruchamiania gospodarczo uzasadnionych robót publicznych lub robót o zna— czemu publicznym.

Działalność Funduszu, w myśl artykułu 4 ustawy, polegała na inicjowaniu i współdziałaniu w projektowaniu robót publicznych oraz wszelkich innych robót mających na celu wyraźne znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia, ich finansowanie, po nadto prowadzenie akcji zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia oraz prowadzenie w miarę koniecznej potrzeby bezpośrednio lub za pośrednictwem organizacji społecznych pomocy doraźnej. O znaczeniu Funduszu oraz możliwościach i warunkach korzystania z jego pomocy, Związek Miast Polskich w liście skierowanym w kwietniu 1933 r. do zarządów miast pisał: „celem Funduszu jest likwidacja bezrobocia przez przyczynianie się (...) cło powstawania nowych źródeł stałego — a nie okresowego tylko — zatrudnienia bezrobotnych (...). Dotychczasowy sposób walki z bezrobociem ma ulec radykalnej zmianie: ma być mianowicie prowadzona akcja walki z bezrobociem — zamiast jedynie łagodzenia skutków bezrobocia — przez ożywienie życia gospodarczego (...). Dążenie do tego celu wymagać będzie stworzenia i stopniowego realizowania planu gospodarczo uzasadnionych robót publicznych, stwarzających nowe, realne wartości gospodarcze, a przede wszystkim inwestycji o dużym, ogólnopaństwowym gospodarczym znaczeniu i inwestycji lokalnych o dużym stopniu rentowności a zarazem o dużym społecznym znaczeniu.

FP miał koordynować zamierzenia inwestycyjne poszczególnych ministerstw, związków komunalnych i innych instytucji publicznych, opracować na tej podstawie plan inwestycji i finansować oraz kontrolować jego realizację.

Sposób finansowania robót z FP (nie zawarty w ustawie) miał polegać na udzielaniu niskoprocentowych — najwyżej 3% — pożyczek na pokrycie robocizny. Oznaczało to, że koszty materiałów miał pokrywać kredytobiorca, który musiał równocześnie uruchomić własny wkład.

Zapewnienie wszystkim bezrobotnym pracy było w praktyce niemożliwe. Dla osób, którym FP nie mógł zagwarantować zatrudnienia, przewidziano w ustawie pomoc doraźną. Polegała ona na rozdawnictwie artykułów żywnościowych, opału oraz na organizowaniu kuchni. Zapomogi pieniężne wypłacano tylko w sporadycznych wypadkach. Obowiązywała także zasada odpracowywania lub zapracowania na świadczenia..

Pomoc doraźną prowadziły oraz w znacznym stopniu finansowały komitety lokalne. FP jedynie czuwał nad przebiegiem akcji i w razie potrzeby dodatkowo ją finansował.

Z materiałów źródłowych wynika, że w Bieruniu Starym pomoc doraźną realizowano jedynie poprzez wydawanie posiłków. Akta dotyczące posiedzeń Magistratu informują bowiem o przeznaczeniu środków finansowych dla kuchni ludowej na zakup artykułów żywnościowych. Nie doszukano się żadnych danych o wypłacaniu zapomóg pieniężnych, czy też udzielaniu pomocy w naturze.

#### 5. 1. Dochody Funduszu Pracy



## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

Fundusz Pracy środki na działalność uzyskiwał w dużej mierze z opłat określonych w ustawie. W zasadzie różniły się one niewiele od tych, które stosowano w Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Opodatkowaniu podlegały bowiem bilety wstępu na wszelkiego rodzaju zabawy, imprezy i zawody sportowe. Pobierano także opłaty od cukru, piwa, żarówek elektrycznych, stawek w totalizatorze, od zużycia gazu w gospodarstwach domowych, od czynszu dzierżawnego i wreszcie za przebywanie w lokalach publicznych po godzinie 24.00. Ustawa wprowadzała ponadto podatek od uposażeń i stałych wynagrodzeń za pracę najemną oraz rent i emerytur w wysokości 1% poborów.

Z akt wynika, że w Bieruniu Starym największy udział stanowiły opłaty od kwitów dzierżawnych. W 1933 roku regulowało je 15 właścicieli nieruchomości prywatnych: *Sylwester Gawlik, Karol Długoń, Rudolf Bendel, Augustyn Byok, Waldemar Kulas, Paweł Kostyra, Józef Drobik, Józef Banasch, Teodor Myalski, Wincenty Dudek, Walenty Szostek, Jerzy Tyroii, Walenty Poczontek, Tomasz Gomolla i Alojzy Dziubany*. Należności wpłacano woźnemu miejskiemu, któremu Magistrat zlecał pobór opłat. Miesięczna wysokość należności od wszystkich właścicieli nieruchomości wynosiła od 7 do 9 zł. Woźny kilkakrotnie odnotował na wykazach nazwisko *Józefa Jarka*, który — jak określał — „wzbrania się płacić” za komorne. Nie znane są jednak przyczyny odmowy.

W odróżnieniu od 1932 roku, opłaty od kwitów dzierżawnych na rzecz Funduszu Pracy wносиły także w Bieruniu Starym instytucje. Opodatkowaniu podlegały bowiem lokale przy ul. Rynek 15, będące własnością miasta. Wpływy z wynajmu tych lokali były niewielkie. W 1934 roku wynosiły jedynie (i) 18 zł. Wynikało to z faktu, że dzierżawie podlegały początkowo 4, a później 3 mieszkania wynajmowane urzędnikom Magistratu.

Spółka Akcyjna „Lignoza”, deklarująca w 1932 roku, iż „mieszkań podlegających opłatom nie posiada” — O czym pisano w poprzednim podrozdziale — także regulowała należności za dzierżawę lokali przy ul. Młyńskiej 161 w Bieruniu Starym oraz w kolonii fabrycznej w Boruszowcu i Pniowcu. W 1933 roku, „Lignoza” wniosła z tego tytułu 412 zł. W aktach doszukano się ponadto nielicznych sprawozdań Magistratu świadczących o pobieraniu opłat od biletów wstępu na imprezy. Wysokość ich w 1933 roku wyniosła 9 zł. Brak adnotacji nie pozwala jednak ustalić, jakiego były rodzaju.

Próby uchylania się od opodatkowania w Bieruniu Starym — podobnie jak w latach poprzednich — czynili właściciele restauracji. Zgodnie bowiem z ustawą o Funduszu Pracy, zobowiązani byli do wnoszenia opłat za przebywanie gości w lokalach po godzinie 24.00. Niektórzy składali oświadczenia, iż po północy gości nie przyjmowali. Wypadki takie zanotowano w aktach dwukrotnie. W obu, burmistrz zlecił woźnemu sprawdzenie. Woźny jednak zebrał pisemne oświadczenia osób uczestniczących w zabawach organizowanych w obydwu restauracjach do godzin rannych. Restauratorzy zostali więc zmuszeni do uregulowania należności. Sytuacji takich więcej nie odnotowano, co sugeruje, że właściciele restauracji przestali uchylać się od wnoszenia tych opłat. Wysokość ich w 1933 roku wyniosła 18,50 zł.

Ustawa o Funduszu Pracy wprowadzała także podatek od uposażeń i stałych wynagrodzeń za pracę najemną. Podatek ten wpłacali pracownicy albo pracodawcy. Jeżeli pracodawcą był związek komunalny lub skarb państwa, opłatę wносиł pracownik, w pozostałych wypadkach — pracodawca. W aktach zachowały się zestawienia regularnie wnoszonych opłat od wynagrodzeń burmistrza, Bierunia Starego i jego asystenta.

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

Dochody Funduszu Pracy, w myśl ustawy, uzupełniane mają być wpływami z samorządów. Związki komunalne zobowiązane były do przekazywania opłaty wynoszącej dla miast wydzielonych 1% ich budżetów zwyczajnych, a dla powiatowych związków komunalnych — 5% ich budżetów. Jednakże w okresie kryzysu gospodarczego „samorzady musiały przeprowadzać daleko idące kompresje własnych wydatków, w celu utrzymania równowagi budżetowej. W tej sytuacji władze państwowe musiały podjąć akcję zmierzającą do ratowania finansów miast (...). W związku z kampanią prowadzoną przez związki samorządne opłaty na rzecz Funduszu Pracy zostały ostatecznie zniesione w końcu 1934 roku” — pisała M. Ciechocińska.

Należy pamiętać, że oprócz omówionych wpływów, FP korzystał ze środków uzyskanych z podatku od zakupu cukru, piwa, żarówek elektrycznych i za pobór gazu. Ustawa przewidywała ponadto dotacje skarbu państwa. Jednakże deficyt budżetu państwa sprawił, że na dotacje w tym czasie FP nie mógł liczyć. W tej sytuacji w 1933 roku powołano Fundusz inwestycyjny, którego celem miało być finansowanie robót organizowanych przez FP. Jednym z głównych źródeł dochodu Funduszu Inwestycyjnego miały być bony inwestycyjne, które brały udział w losowaniu premii pieniężnych. Ponieważ jednak nie były one oprocentowane, a szanse na wylosowanie premii były niewielkie, dlatego bony nie miały powodzenia wśród społeczeństwa. Mimo to fundusze na roboty publiczne z racji konieczności rozszerzenia akcji zatrudnienia były za małe, stąd FP zmuszony był do korzystania z nadzwyczajnych dochodów w postaci pożyczek.

Sądzić można, że niedostateczna wielkość środków na organizowanie robót, stała się przyczyną poszukiwania innych poza ustawowych sposobów uzyskiwania wpływów na rzecz FP.

Dla przykładu, w kwietniu 1933 roku Magistrat w Bieruniu Starym otrzymał z Urzędu Województwa Śląskiego w Katowicach 230 pojedynczych i 10 potrójnych kart widokowych. Dochód z ich sprzedaży miał być w całości przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych na konto WKLP w Katowicach. Widokówki nie znalazły jednak wielu nabywców. Do końca 1934 roku sprzedano ich zaledwie 67 i to jedynie pojedynczych.

W tym czasie Wydział Powiatowy w Pszczynie, jako instancja pośrednia oświadczył, iż „nie przyjmuje nie sprzedanych kart z powrotem”. Zgodę na ich zwrot Magistrat uzyskał po wielu pismach uzasadniających brak możliwości sprzedaży większej ilości kart w tak małej miejscowości, jak Bieruń Stary.

### 5. 2. Roboty publiczne

Roboty publiczne prowadzono w celu zatrudnienia osób pozostających bez pracy jeszcze przed powstaniem Funduszu. Stanowić miały formę odpracowania otrzymywanych przez bezrobotnych świadczeń pieniężnych i zapomóg w naturze. Początkowo kierowało nimi Ministerstwo Robót Publicznych. Po jego likwidacji w 1931 roku kierownictwo akcją przejęło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Fundusz Bezrobocia udzielając samorządom środków na opłacenie robocizny zatrudnionych na robotach publicznych bezrobotnych. Koszty rzeczowe pokrywali sami inwestorzy. W 1932 roku roboty publiczne podporządkowano Biuru do Spraw Zatrudnienia Bezrobotnych.

Z powodu trudności finansowych państwa i samorządów, roboty publiczne nie odegrały większej roli w zapewnieniu zatrudnienia bezrobotnym do chwili powołania Funduszu Pracy. Potwierdzają to materiały źródłowe. Z akt wynika bowiem, że w Bieruniu Starym do 1933 roku roboty miały bardzo ograniczony zakres. W zasadzie sprowadzały się jedynie do

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

niewielkich remontów wykonywanych według bieżących potrzeb Magistratu. W 1931 roku na wniosek Rady Miejskiej naprawiono ulicę Kopcową, a w 1932 roku — Średnią i Macieja. Przy robotach na tych ulicach zatrudniono po 3 bezrobotnych. Magi strat zlecał także naprawy niektórych urządzeń w Ratuszu fachowcom, którym przydzielano do pomocy bezrobotnych. W ten sposób wykonano w 1932 roku prace elektro-instalacyjne, sanitarne i blacharskie. Latem tegoż roku, wskutek zażaleń rolników z osiedla Baraniec, założono przy udziale bezrobotnych cementowe rury w rowach odprowadzających wodę z pól i łąk.

W aktach doszukano się także nielicznych danych świadczących o zatrudnieniu bezrobotnych w zamian za otrzymane zapomogi pieniężne. Prace dotyczyły uprzątnięcia błota z dróg poza terenem miasta. Do ich wykonania w 1932 roku Magistrat zobowiązany był poleceniem Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Powiadomiono zatem drogomistrza o przydzieleniu do porządkowania dróg bezrobotnych, „którzy winni odpracować jednorazowe zapomogi”. Jesienią drogomistrz skorzystał z oferty, prosząc o „wysłanie do pomocy po jednym bezrobotnym tak, żeby 3 dni w tygodniu dróżny mógł otrzymać”.

Na podstawie tych danych można stwierdzić, że roboty publiczne prowadzone były na niewielką skalę, przy minimalnym udziale bezrobotnych.

Podobna sytuacja była w całym kraju. Większą uwagę przywiązywano do udzielania wsparcia niż do zapewniania pracy. Stan ten zmienić miał utworzony FP.

Potrzeby przekraczały jednak możliwości finansowe Funduszu. Chroniczny brak środków pozostających w jego dyspozycji nie pozwalał na prowadzenie — często uzasadnionych — inwestycji czy robot. Przekonano się o tym w Bieruniu Starym. W marcu 1933 roku Urząd Wojewódzki Śląski poinformował burmistrzów, że „Skarb Śląski ma uzyskać pewną sumę w formie pożyczki, przeznaczoną na roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych...” z powstającego Funduszu Pracy. Polecono zatem opracowanie planów inwestycyjnych wraz z przewidywanymi kosztami. Dokument uzupełnić miały informacje o ilości bezrobotnych w danej miejscowości i możliwościach zatrudnienia ich przy robotach.

Magistrat w Bieruniu Starym wykonując polecenie, sporządził w kwietniu plan inwestycji miejskich, w którym ujęto:

- rozbudowę szkoły powszechnej
- budowę nowej drogi od ulicy Kopcowej do ulicy Młyńskiej
- naprawę ulicy Mlecznej

Potrzebę rozbudowy szkoły zgłaszano już w 1929 roku. Aby uzyskać akceptację władz zwierzchnich tego projektu, w kwietniu 1930 roku Rada Miejska podjęła uchwałę o wyasygnowaniu na ten cel 50 tysięcy złotych z funduszy miejskich wraz z kosztami robocizny. Dopiero jednak powołana w grudniu 1932 roku przez wicewojewodę śląskiego komisja poparła zamierzenia zarządu miasta. W ślad za tym, w styczniu 1933 roku Urząd Wojewódzki Śląski postanowił udzielić Bieruniowi Staremu pomocy w rozpoczęciu budowy, co odnotował nawet ilustrowany Kurjer Codzienny. W wydaniu gazety z 27 stycznia pisano: „Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła nn. in. przyznać miastu Bieruń Stary w formie subwencji 300 000 sztuk cegieł na rozbudowę miejscowej szkoły powszechnej ...”

W kwietniu, po utworzeniu FP, Rada Miejska zwróciła się do Wydziału Samorządowego w Katowicach o przyznanie z Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w wysokości 100.000 zł na zrealizowanie wspomnianego planu inwestycji miejskich. Połowę tej kwoty zamierzano przeznaczyć, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z 1930 roku, na rozbudowę szkoły. We wniosku uzasadniano, iż uzyskanie pożyczki warunkuje:

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

rozpoczęcie na wiosnę tej inwestycji i zatrudnienie 20 bezrobotnych, co w znacznej mierze złagodzi w mieście bezrobocie. Decyzji jednak nie otrzymano. Rozpoczęcie robót stało się niemożliwe.

Jesienią na liczne zapytania Urzędu Województwa Śląskiego, Magistrat odpowiadał, że „przed uzyskaniem pożyczki nie może przystąpić do budowy z własnych funduszy, albowiem przewidywane dochody nie wpłynęły z powodu ogólnie panującego kryzysu gospodarczego...”. W tej sytuacji Wydział Oświecenia Publicznego zobowiązał się, że w przypadku przystąpienia do prac na wiosnę 1934 roku „wyjedna ewentualną pomoc finansową z Funduszu Pracy (...), ponieważ przystąpił do opracowania trzyletniego programu budowy i rozbudowy szkół powszechnych przy pomocy finansowej Funduszu...”.

W maju 1934 roku Śląska Rada Wojewódzka na wniosek Wydziału Oświecenia Publicznego przyznała dla Bierunia Starego na rozbudowę szkoły jednorazową bezzwrotną subwencję w wysokości 20.000 zł.

Brak ścisłych informacji nie pozwala ustalić, czy subwencja obejmowała także obiecaną pomoc z FP. Warto natomiast dodać, że wypłacenie jej uzależniono od wyczerpania deklarowanych przez samorząd w 1930 roku środków własnych. Wobec ich braku, Rada Miejska zwróciła się do Wydziału Samorządowego w Katowicach o kredyt z budżetu nadzwyczajnego, który uzyskała w sierpniu 1934 r. Otrzymane fundusze pozwoliły zacząć budowę. Szybko się jednak wyczerpały. W grudniu Magistrat wystąpił zatem już bezpośrednio do Wojewódzkiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Katowicach o subwencję na dokończenie rozbudowy szkoły. I w tym wypadku materiały nie precyzują, czy środki otrzymano. Liczne pisma Magistratu kierowane do Urzędu Województwa Śląskiego o dalsze fundusze w zasadzie świadczą, że FP pomocy finansowej nie udzielił. Należy jednak pamiętać, że w aktach wspomina się o planach udzielenia Skarbowi Śląskiemu przez FP środków na roboty publiczne oraz o programie budowy szkół przy jego pomocy.

Materiały źródłowe nie pozwalają także ustalić udziału, jaki z uzyskanych dotacji i funduszy własnych przypadał na koszty robocizny, czyli na zatrudnienie bezrobotnych, jaki zaś na materiały budowlane. Wprawdzie obowiązywała zasada, że środki z FP można było uzyskać jedynie na robociznę, ale w praktyce często od niej odstępowano.

Warto natomiast nadmienić, że od 1934 roku do wszystkich wniosków o subwencje na roboty publiczne kierowanych bezpośrednio do WLKFP dołączano prośby o zezwolenie na ich organizowanie w związku z obowiązkiem odpracowania przez bezrobotnych zasiłków. W 1934 roku Fundusz Pracy przejął bowiem od Funduszu Bezrobocia zabezpieczenia na wypadek braku pracy. Nie można sądzić, że przy budowie szkoły, jak również innych organizowanych robotach, zatrudnieni byli jedynie bezrobotni odpracowujący obowiązkowe zasiłki.

We wspomnianym planie inwestycji miejskich z 1933 roku, który zamierzano sfinansować z FP, ujęto również roboty drogowe. Samorządowi zależało przede wszystkim na wybudowaniu nowej drogi, stanowiącej przedłużenie ulicy Kopcowej. W ten sposób uzyskano by nowe połączenie miasta z głównym szlakiem Wrocław — Oświęcim przebiegającym ulicą Krakowską. Prace te Magistrat uważał za niezbędne, ponieważ na ulicy Krakowskiej znajdował się stary drewniany most, którego ewentualna naprawa zakłóciłaby komunikację na szlaku. Roboty drogowe obejmować miały także naprawę ulicy Mlecznej, której nawierzchnia była już zniszczona. Przy pracach zamierzano zatrudnić 50 bezrobotnych: 30 przy budowie ulicy Kopcowej i 20 przy naprawie ulicy Mlecznej. Do robót drogowych nie przywiązywano jednak dużej wagi. Potwierdzają to wytyczne FP w sprawie

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

wojewódzkich programów inwestycyjnych na rok 1934, w których zalecano, by drobne roboty zastępować zasadniczymi i rentownymi robotami inwestycyjnymi.

Wytyczne nie wpłynęły jednak na zmianę projektowanych w Bieruniu Starym robót publicznych. W październiku Magistrat przesłał do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego plan inwestycji miejskich na 1934 rok, który różnił się niewiele od uchwalonego w 1933 roku. Zrezygnowano jedynie z naprawy ulicy Mlecznej, a ujęto wybrukowanie nawierzchni ulicy Pszczyńskiej. We wniosku do WKLP w Katowicach o subwencję uzasadniano, że naprawa nawierzchni tej ulicy jest konieczna ponieważ łączy ona Bieruń Stary z powiatem.

Z akt wynika, że środków na roboty nie uzyskano. Zapewne nie odpowiadały idei FP, jako inwestycje mało rentowne. Mimo to, w Bieruniu Starym wykonano wiele prac drogowych, gdyż umożliwiały zatrudnienie bezrobotnych. Organizowano je przy pomocy środków z Funduszu Drogowego. W ten sposób wyremontowano na przykład ulicę Krakowską. Najczęściej jednak roboty drogowe finansowano z funduszy własnych. Za przykład posłużyć może ulica Kopcowa, przy budowie której w kwietniu 1934 roku 68 zatrudnionym bezrobotnym, wypłacono niewielki-kwoty, które stanowiły „dodatek do zapomóg otrzymanych na Święta Godni”.

Ciekawą inicjatywą, z którą wystąpiono w październiku 1933 roku, była budowa na tzw. Barańcu 30 domków dla bezrobotnych Bierunia Starego. Autor pomysłu — burmistrz miasta — zwracając się do Urzędu Województwa Śląskiego z prośbą o zaakceptowanie projektu pisał: „bezrobotni zajmują najgorsze mieszkania, nie mają środków na zapłacenie komornego co powoduje zatargi z gospodarzami (...). Domki, których pojedyncze koszty kalkuluje się na 3.000 zł zostałyby według najnowszych wskazówek zbudowane i mogłyby być przez bezrobotnych nabyte na własność po 15-tu latach w drodze amortyzacji. Przez wybudowanie tych domków uśmierzy się tą ilość bezrobocia, bowiem niezależnie od przydzielonego im terenu miejskiego, mają sposobność wydzierżawić sobie na dogodnych warunkach dalszy grunt od księcia pszczyńskiego (...). Roboty przy budowie domków prowadzono by tylko siłami miejscowymi, gdyż bezrobotni miejscowi są przeważnie murarzami i robotnikami budowlanymi (...). Czas pracy (...) zaliczałoby się pracującym już na amortyzację. Skoncentrowanie bezrobotnych w tym odcinku udaremniłoby przede wszystkim niektórym buźliwym elementom ciągłego wystawiania w centrum miasta, wskazując im zmysł do pracy, zaś władza miałaby nad wszelkimi ich ruchami lepszy nadzór i byłiby więcej pod każdym względem uzależnieni. Wybudowanie 30 domków wpłynęłoby na poprawę bytu bezrobotnych, nawet poważna część tych zostałaby zlikwidowana...”.

Można sądzić, że projekt został przychylnie przyjęty przez WLKFP w Katowicach. W styczniu 1934 r. zwrócił się bowiem do Magistratu o przesłanie kosztorysu i planów budowy domków w celu rozpatrzenia możliwości udzielenia subwencji.

Miesiąc później, gazeta „Polska Zachodnia” w wydaniu z 6 lutego pisała: „W chwili obecnej rozważany jest projekt budowy nowego osiedla, które powstać ma w Bieruniu Starym na tzw. Barańcu. Aktualna jest mianowicie sprawa „wybudowania 30 domków jednorodzinnych, składających się każdy z 2 pokoi, 1 kuchni. Do każdego z tych domków należeć ma ogród o wielkości pół morgi. (...) Jak słyhać przedłożony w tej sprawie projekt został bardzo przychylnie potraktowany przez miarodajne czynniki”.

Mimo zainteresowania WLKPP do budowy domków nie doszło. Strawiła to niewielka ilość chętnych. Na propozycję Magistratu odpowiedziało jedynie 6 reflektujących na budowę bezrobotnych.

Inwestycją w Bieruniu Starym, prowadzoną przy pomocy finansowej FP, była budowa boiska w 1934 roku. Świadczy o tym przesłane z Wydziału Powiatowego w Pszczyńce pismo

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

informujące o przekazaniu 2 tysięcy złotych z WLKFP na zakup materiałów potrzebnych do budowy. Należy zaznaczyć, że uzyskanie środków jedynie na materiały inwestycyjne było zgodne z wnioskiem Magistratu.

Przy budowie zatrudniono bowiem wyłącznie bezrobotnych, którzy obowiązkowo odpracowywali zasiłki. Jednocześnie Magistrat zwrócił się w sierpniu 1934 roku do Wydziału Powiatowego o wydanie okolicznym gminom zarządzenia, aby kierowały do budowy bezrobotnych za odpracowanie świadczeń, albowiem liczba bezrobotnych w Bieruniu Starym była niewielka.

W kilka dni później zarządzenie w tej sprawie przesłano gminom w Bojszowach, Bojszowach Nowych, Cielmicach, Umbanowicach, Górkach, Jaroszowicach i Ścierniach. Materiały nie precyzują jednak, ilu z 32 robotników i 5 rolników zatrudnionych przy budowie pochodziło z Bierunia Starego, a ilu z okolicznych miejscowości.

### 5. 3. Inne kierunki działalności Funduszu Pracy

Ograniczono możliwości zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych sprawiły, że zaczęto szukać innych form pomocy. Należała do nich akcja ogródków działkowych, którą rozpoczęto na wiosnę 1933 roku. Uprawa działek miała na celu dostarczenie bezrobotnym zajęcia „które pozwalało wyrwać ich z długotrwałej bezczynności prowadzącej do stanów depresyjnych. Wydział Powiatowy w Pszczynie w 1934 roku pisał: „akcja ogródków działkowych zasługuje na zainteresowanie (...) nie tylko ze względu na stronę dochodową a przede wszystkim moralną. Bezrobotni działkowcy mają stałe lekkie zatrudnienie a tem samym nie są przez cały rok absorbowani wyłącznie bezrobociem”.

Magistrat w Bieruniu Starym tworzeniem działek zajął się w marcu 1933 roku. Uprawą ich zainteresowanych było 10 bezrobotnych oraz bezrobotny ogrodnik chcący założyć szkółkę ogrodniczą.

Działki utworzono na gruncie miejskim, na tzw. Barańcu. Teren nie był ogrodzony, brakowało także studni z wodą. Każdy bezrobotny otrzymał z Magistratu nawóz potrzebny do zagospodarowania działek. W kwietniu Zarząd Okręgowy Związku Towarzystw Ogródków Działkowych i Przydomowych w Królewskiej Hucie zatrudnił instruktora, którego zadaniem była kontrola oraz bezpłatna pomoc bezrobotnym w uprawie.

Do prac w Bieruniu jednak nie przystąpiono, o czym informowano w sprawozdaniu do Wydziału Powiatowego: „Przydzielone ogródki nie zostały w ogóle obsadzone i przeleżały cały rok ugiorem. Bezrobotni odmówili wprost ich uprawy nie podając nawet powodu nieużytkowania”. Brak zainteresowania tłumaczono przede wszystkim rolniczym charakterem miasta. Uważano jednak, że do uprawy działek mogłaby przyczynić się subwencja na zakup narzędzi ogrodniczych.

Wydział Powiatowy w Pszczynie był odmiennego zdania. Winnym braku zainteresowania działkami obciążał ogrodnika, który „przez nieuprawianie działki spowodował zniechęcenie do uprawy innych bezrobotnych”. Polecono zatem odebranie mu ogródka.

Do akcji ponownie przystąpiono na wiosnę 1934 roku — zgłosiło się 5 bezrobotnych, a w kolejnych miesiącach liczba ich wzrosła do 8. Każdy zainteresowany uprawą bezrobotny musiał podpisać oświadczenie, że „ogródek (...) zostanie w roku bieżącym uprawiony bądź to natychmiast lub jesienią pod rośliny mogące być o takiej porze sadzone”. Niewielką liczbę chętnych Magistrat motywował brakiem ogrodzenia „bez którego uprawianie działek nie jest do przeprowadzenia (...) choć reflektanci próbują zaryzykować...”. Problem rozwiązała przyznana przez WLKFP w Katowicach, zasilona środkami Wojewody, subwencja w

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

wysokości 500 zł, która miała być przeznaczona wyłącznie na materiały budowlane niezbędne do ogrodzenia działek i doprowadzenia wody.

Wkrótce już okazało się, że wielkość przyznanego środków nie wystarczy na pokrycie wszystkich kosztów. Zakupiono bowiem betonowe słupki i rury oraz „wybito studnię, do której można było angażować bezrobotnych za odpracowanie świadczeń z powodu zbyt uciążliwej pracy”. Wielokrotne prośby Magistratu o dodatkowe środki przyniosły efekt. W kilka miesięcy później Powiatowy Komitet Lokalny FP przekazał jeszcze 400 zł na wykończenie prac. Jednocześnie zasugerowano wstąpienie bezrobotnych działkowców do OZTODiP w Królewskiej Hucie, co nastąpiło jednak dopiero w 1936 r. Kolonia otrzymała nazwę „Rozkwit”.

### 6. Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych

Opisując formy pomocy bezrobotnym w okresie kryzysu gospodarczego, nie można pominąć opieki zdrowotnej. Na Górnym Śląsku leczeniem bezrobotnych zajmowało się zorganizowane przez władze wojewódzkie w 1926 roku Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych przy Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach. Urząd Województwa Śląskiego uzasadniając swą decyzję zmniejszeniem się liczby bezrobotnych, 31.08.1929 roku rozwiązał umowę ze Spółką Bracką. Pomoc lekarska została zlikwidowana. Obowiązek leczenia bezrobotnych spoczywał odtąd na gminach.

W drugiej połowie 1929 roku liczba bezrobotnych zaczęła jednak znacznie wzrastać. Związek Gmin Województwa Śląskiego zwrócił się zatem w listopadzie do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o wznowienie akcji opieki zdrowotnej. Odpowiedź była negatywna. W zamian obiecano udzielić subwencji gminom, „które szczególnie dotknięte zostały bezrobociem i wykażą w uzasadnionym wniosku, że nie posiadają środków na pokrycie wzmózonych z tego tytułu wydatków”.

Powiat pszczyński jednorazową subwencję otrzymał w marcu 1930 r. Wysokość jej nie jest znana. Uzyskanie środków przez poszczególne gminy z przyznanej subwencji spowodowane było pewnymi warunkami. Wymagano mianowicie zgody Wydziału Powiatowego, wydawanej na podstawie zaświadczenia lekarza o konieczności leczenia. Do wniosku należało dołączyć „opinie danego bezrobotnego pod względem stosunków majątkowych, dochodowych i rodzinnych”. I warunek najważniejszy — koszty przypadające na leczenie bezrobotnego musiały przewyższać kwotę 50 zł; niższą — pokrywał Magistrat.

W kwietniu 1930 roku, Magistrat w Bieruniu Starym podpisał umowę z miejscowym lekarzem *Wiktorem Rybkiem*, który zobowiązał się objąć bezpłatną opieką lekarską bezrobotnych i członków ich rodzin za minimalną opłatą określoną przez Urząd Wojewódzki. Podobną umowę w sprawie wydawania leków z 10% zniżką, podpisano z miejscowym aptekarzem *Hubertem Lokayem*. Do bezpłatnej pomocy lekarskiej uprawnieni byli jedynie bezrobotni zarejestrowani w KUPP, nie będący w stanie pokryć kosztów leczenia oraz członkowie ich rodzin, w wypadkach „uzasadnionej koniecznej potrzeby”. Chorych kierowano do lekarza na podstawie kartek wydawanych przez Magistrat. Dla przykładu w okresie od 21.09. do 29.12. 1932 roku wydano ich 88. Stan taki trwał do końca 1931 roku.

Od 1 stycznia 1932 roku akcję pomocy zdrowotnej ponownie podjęło BOLB przy Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach. Koszty leczenia ponosił Skarb Śląski, który na ten cel przeznaczał co miesiąc subwencję w wysokości 70 tys. zł, a od 1934 roku — 60 tys. zł. Przeciętny koszt leczenia bezrobotnego w 1933 roku wyniósł 0,58 zł, a w 1934 roku — 0,57 zł. W celu sprawnej organizacji Biura, obszar województwa śląskiego

## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

został podzielony na 64 okręgi. W każdym okręgu pomocy udzielali lekarze zatrudnieni przez BOLB, zatwierdzeni przez Urząd Wojewódzki. W okręgu numer 37, obejmującym Bieruń Stary, opiekę sprawował, podobnie jak w latach po.-przednich, miejscowy lekarz. BOLB zatrudniało także specjalistów, którzy udzielali pomocy na podstawie przekazów wystawionych przez lekarzy okręgowych. Podstawą przyjęcia uprawnionego bezrobotnego przez lekarza okręgowego była kartka wystawiona przez właściwy urząd, na przykład Magistrat lub KUPP.

Nie wszyscy bezrobotni byli uprawnieni do świadczeń lekarskich. Regulowała to zatwierdzona przez Wojewodę Śląskiego „Instrukcja w sprawie udzielania bezrobotnym doraźnej opieki lekarskiej na rachunek BOLB w Województwie Śląskim”. Instrukcja ulegała dość częstym modyfikacjom. W aktach zachowała się tylko wersja z 16.01.1933 r. Określono w niej, że uprawnieni do świadczeń byli wszyscy bezrobotni fizyczni i umysłowi zarejestrowani w KUPP, którzy nie ukończyli 60 roku życia. Urząd Wojewódzki Śląski uważał bowiem, że „osoby powyżej 60 lat nie mogą być uważane za zdolne do pracy i być prowadzone w ewidencji bezrobotnych”. Prawo do świadczeń BOLB miały także rodziny uprawnionych bezrobotnych; dzieci tylko jednak do ukończenia 15 lat. Listę uprawnionych z czasem uzupełniano. Wymagała tego sytuacja i występujące w praktyce nieporozumienia. Tak więc z pomocy lekarskiej korzystać mogli także robotnicy turnusowi i sezonowi, o ile nie pobierali zasiłków z kasy chorych.

W myśl instrukcji, wszyscy ubezpieczeni w kasach chorych i pensyjnych byli pozbawieni bezpłatnych świadczeń. Podobnie jak bezrobotni mający prawo do pomocy na rachunek Skarbu Śląskiego. Uprawnień pozbawieni byli ponadto bezrobotni, którzy posiadali dochód z innych źródeł lub dotychczas nie pracowali oraz wszyscy, którzy utracili pracę z własnej winy.

Instrukcja w sprawie doraźnej opieki określała także zakres udzielanych przez Biuro świadczeń. Obejmowały one oprócz porad i leczenia przez lekarzy okręgowych, również „w wypadkach wyjątkowej potrzeby leczenie przez lekarza specjalistę, w razie koniecznej potrzeby przeprowadzenie operacji, a w wypadkach ciężkiego zachorowania — opiekę i pielęgnację szpitalną lub kliniczną”. Uprawnieni mogli ponadto korzystać z sanatoriów oraz kolonii letnich organizowanych dla „rachitycznych” dzieci w letniskach Spółki Brackiej. Tą formą pomocy objętych było jednak niewielu bezrobotnych. Na przykład w 1933 roku 159 osób.

Zakres świadczeń BOLB obejmował również leczenie sanatoryjne pod warunkiem uzyskania skierowania od lekarza okręgowego i zezwolenia Biura. Wymóg ten nie obowiązywał jedynie przy wrywaniu zębów. Uprawnieni bezrobotni mieli wreszcie prawo do bezpłatnych lekarstw określonych w spisie BOLB. W wyjątkowych wypadkach lekarz miał prawo zaaplikowania za zezwoleniem BOLT 3 innych lekarstw spoza spisu. W takich wypadkach jednak bezrobotny był zobowiązany do poniesienia połowy kosztów.

W materiałach źródłowych brak informacji o ilości zarejestrowanych bezrobotnych w Bieruniu Starym objętych pomocą lekarską przez BOLB. Posłużyć można się jedynie danymi dotyczącymi powiatu pszczyńskiego. W 1933 roku ze świadczeń zdrowotnych w powiecie pszczyńskim skorzystało 11 .633 bezrobotnych i 21.421 członków ich rodzin. a w 1934 roku 18.062 bezrobotnych i 33.156 członków rodzin. W 1934 roku w sprawozdaniu BOLB informowano, że stosunek procentowy bezrobotnych i członków ich rodzin objętych opieką lekarską do ludności powiatu wynosił 19,49%.

\* \* \*



## „Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

Z przedstawionych w pracy danych wynika, że bezrobotni w Bieruniu Starym objęci byli wszystkimi formami pomocy, które organizowano wówczas w kraju. Nie znany jest jednak stopień ich oddziaływania. W pracy bowiem nie zdołano ustalić, czy oferowana — zarówno przez powołane instytucje, jak i władze lokalne — pomoc, dotyczyła wszystkich bezrobotnych oraz czy była w stanie rozwiązać problem bezrobocia w Bieruniu Starym w okresie kryzysu gospodarczego.

### ZRÓDŁA I LITERATURA

#### Archiwalia

Zespoły:

1. Akta miasta Bierunia Starego:  
Rada miejska — posiedzenia, wybory  
Akta finansowe  
Akta budowlane  
Przemysł, rzemiosło, handel  
Opieka społeczna i zdrowotna  
Związki i stowarzyszenia
2. Akta Starostwa Pszczyńskiego:  
St. P.

#### Materiały źródłowe

1. Śląskie Wiadomości Statystyczne 1934
2. Śląskie Wiadomości Statystyczne 1937
3. Ustawa z 18.VII.1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, Dz.U. RP nr 67, poz. 650.
4. Ustawa z 17.XII.1931 r. o podatku od lokali, Dz. U. RP nr 112, poz. 679.
5. Ustawa z 30.III.1931 r. o Wojewódzkim Funduszu Drogowym, Dz. U. Śl. nr 6, z 31.III.1931.
6. Rozporządzenie Prezydenta z 23.VIII.1932 r. o pomocy bezrobotnym, Dz. U. RP nr 74, poz. 664.
7. Ustawa z 16.III.1933 r. o Funduszu Pracy, Dz. U. RP nr 22, poz. 163.

### LITERATURA

1. A. Hrebenda: Górnośląska klasa robotnicza w latach międzywojennych 1922—1939, Warszawa — Katowice — Kraków 1979.
2. Praca zbiorowa pod redakcją J. Kantyki: Tychy. Zarys rozwoju miasta i powiatu, Katowice 1975.
3. M. Ciechocińska: Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej, Warszawa 1965.
4. Z. Landau, J. Tomaszewski: Robotnicy przemysłowi w Polsce 1918-1939, Warszawa 1971.
5. M. Wanatowicz: Ubezpieczenie brackie na Górnym Śląsku w latach 1922—1939, Warszawa — Kraków 1973.
6. K. Popiołek: Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku, Katowice 1972.

„Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929 – 1934”

7. L. Musioł: Bieruń. Miasto, kościół i parafia. Monografia historyczna (Maszynopis w zbiorach biblioteki Państwowego Archiwum w Pszczynie).
8. J. Buszko: Historia Polski 1864—1948, Warszawa 1986.
9. F. Serafin: Wieś śląska w latach międzywojennych, Katowice 1977.
10. J. A. Molenda: Historia Powszechna 1918—1945, cz. 1, Katowice 1983.
11. E. Długajczyk: Bieruń Stary w dokumentach archiwalnych. Materiały z planu zagospodarowania przestrzennego z lat 1946—1947, wydane nakładem Społecznego Komitetu 600-lecia Bierunia Starego, Katowice 1990.
12. T. Rogalski: Od Lignozy do dzisiejszego Ergu, wydane nakładem Społecznego Komitetu 600-lecia Bierunia Starego, Katowice 1989.